

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 23 października 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt II C 618/13 z powództwa D. S. przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 7.076 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 17 września 2009 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w pojeździe powoda marki B. o nr rej. (...) na skutek zdarzenia z 7 maja 2012 r., w punkcie 1. oddalił powództwo, w punkcie 2. zasądził od D. S. na rzecz Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; a w punkcie 3. nakazał pobrać od D. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 183,88 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.

a/ art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez uznanie, że powód nie udowodnił dowodem z opinii biegłego, że w samochodzie powoda nastąpiła w związku ze zdarzeniem z dnia 7 maja 2012 r. szkoda całkowita, a także wartości pojazdu na ten dzień, w sytuacji gdy pozwany, który jest profesjonalistą w zakresie likwidacji szkód, w piśmie z dnia 27 czerwca 2012 r. stanowiącym załącznik do pozwu oświadczył, że w przedmiotowej sprawie koszt naprawy pojazdu przekroczy wartość rynkową pojazdu na dzień szkody, co jest równoznaczne z uznaniem, że nastąpiła szkoda całkowita, a także określił wartość pojazdu przed wypadkiem na 16.800 zł, które to okoliczności przyznane przez pozwanego nie były kwestionowane przez powoda, a w konsekwencji brak było podstaw z art. 278 k.p.c. dla ustalenia okoliczności bezspornych pomiędzy stronami postępowania;

b/ art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, tj. faktu, iż pojazd powoda posiadał na tyle poważne uszkodzenia, że nie nadawały się do naprawy bądź sprzedaży oraz, że pozostałości pojazdu zostały oddane do złomowania;

c/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego a mianowicie:

- uchylenie się od prawidłowej oceny zeznań świadka J. G. w zakresie w jakim zeznał, że przedmiotowy pojazd nie nadawał się w ogóle do naprawy, a ponadto jak oświadczył, w jego ocenie „samochód nie powinien być dopuszczony do ruchu, gdyż stanowi zagrożenie dla użytkownika, właściciela i innych użytkowników bo były bardzo duże uszkodzenia. Naprawa przekroczyłaby wartość pojazdu”, w sytuacji gdy świadek prowadzi działalność w zakresie demontażu pojazdu na podstawie stosownej decyzji administracyjnej, a zeznania świadka co do stanu pojazdu i kosztów naprawy były zgodne z treścią przyznania pozwanego, niespornego dla powoda, jest zgodne z treścią załączonego do pozwu zaświadczenia wydanego w ramach postępowania prawem przewidzianego, co narusza także art. 245 k.p.c. w zw. z art. 24 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r., a ocena sądu pozostaje w sprzeczności z regułami doświadczenia życiowego co do możliwości naprawy pojazdu i jakiegokolwiek jego wykorzystania i normami prawa materialnego dotyczącymi postępowania z pojazdami wycofanymi z ruchu;

- poprzez pominięcie przy ocenie materiału dowodowego faktu, że powód w trakcie postępowania likwidacyjnego kontaktował się z rzeczoznawcą strony pozwanej, który stwierdził w pojeździe szkodę całkowitą, a tym samym uznał, że pozostałości samochodu nie przedstawiają wartości rynkowej i nie będzie możliwa ich sprzedaż ze względu na stan zniszczeń wraku samochodu;

- poprzez pominięcie przy ocenie materiału dowodowego faktu, że pozwany nigdy zgłaszał powodowi zastrzeżeń, co do sposobu parkowania przez niego pojazdu;

- poprzez pominięcie przy ocenie materiału dowodowego faktu, że pozwany nigdy złożył oferty zakupu wraku;

- pominięcie, że pojazd z uwagi na swój stan powypadkowy i konieczność ponoszenia wydatków na jego parkowanie został przekazany przez powoda do demontażu, co było zgodne z art. 79 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym i art. 24 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, na dowód czego powód złożył stosowane zaświadczenie o demontażu pojazdu nr (...) wydane przez podmiot uprawniony działający na podstawie decyzji (...).6620. (...).AB wydanej przez Marszałka Województwa (...) i podmiot ten przyjął pojazd do demontażu zgodnie z art. 23 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji;

d/ art. 316 §1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku w oderwaniu od stanu rzeczy istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy i to zarówno w aspekcie faktycznym, jak i prawnym;

e/ art. 328 §1 k.p.c. bowiem uzasadnienie wyroku nie zawiera precyzyjnego wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, z uwzględnieniem przeprowadzonych dowodów, a także nie zawiera opartego o wykładnię systemową wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem wszystkich mających zastosowanie przepisów prawa;

2.naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a/ art. 361 §1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany poniósł odpowiedzialność za szkodę całkowitą w pojeździe powoda, w sytuacji kiedy pozwany wypłacił powodowi jedynie część odszkodowania;

b/ art. 361 §1 i 2 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za koszty holowania pojazdu i opłaty za przechowane wraku pojazdu B. na parkingu strzeżonym;

c/ art. 79 ust.1 pkt 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym i art. 24 oraz art. 23 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, w wyniku uchylenia się od jego zastosowania w sytuacji, gdy powód oddał pojazd do demontażu w sposób zgodny z prawem.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego kwoty 7.076 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 września 2012 r. oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów postępowania procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja okazała się niezasadna, albowiem nie zawarto w niej jakiegokolwiek, należycie wywiedzionego zarzutu, który przystawałby do rozważań Sądu Rejonowego.

W sprawie poza sporem pozostawała zasada odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę w pojeździe powoda z uwagi na fakt, że jej sprawca posiadał u strony pozwanej wykupioną polisę odpowiedzialności cywilnej.

Z uwagi na argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu rozpoznawanej apelacji tytułem wstępu należy w pierwszym rzędzie przypomnieć, iż prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd dwóch naczelnych obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu ujawnionych okoliczności, a nadto powinno ono znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Z kolei istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sadu I instancji, albowiem pomimo tego, że postępowanie drugoinstancyjne jest postępowaniem merytorycznym, to jednak

ma ono charakter kontrolny. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

W pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do zarzutu naruszenia prawa procesowego w zakresie art. 328 § 2 k.p.c. Badając przedmiotowy zarzut Sąd Okręgowy stwierdził, że wbrew argumentacji apelanta jest on pozbawiony uzasadnionych podstaw, jako że kwestionowane uzasadnienie zawiera ustalenie faktów uznanych przez Sąd pierwszej instancji za udowodnione z ich przywołaniem, ocenę dowodów, na których się oparł i przyczyny zakwestionowania innych dowodów, a także wyjaśnienie podstawy prawnej wraz z przytoczeniem przepisów i ich wykładni. Sąd II instancji nie dopatrył się też tego typu niejasności, czy sprzeczności, które mogłyby zdyskwalifikować, czy też poważnie zakłócić możliwość kontroli toku rozumowania Sadu Rejonowego. Zarówno sama konstrukcja uzasadnienia, jak i jego poszczególne obszary spełniają wymogi określone w art. 328 § 2 k.p.c. i bez trudu pozwalają na weryfikację oraz ocenę zarówno ustaleń faktycznych, mocy dowodowej, jak i wywodów prawnych poczynionych przez tenże Sąd. Uzasadnienie zakwestionowanego orzeczenia stanowi pewną logiczną całość, która zawiera elementy wymagane przez prawo i prezentuje syntetycznie, choć wystarczająco obszernie, zarówno kwestie dotyczące oczekiwań powoda, jak i zrealizowanych roszczeń przez pozwanego, a także kwestie odnoszące się do ustaleń faktycznych i rozważań prawnych, co do oddalonych żądań powoda. Z tych względów zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest chybionym.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zważył, że ustalenia i ocena stanu faktycznego, zawarta w pisemnych motywach orzeczenia Sądu I instancji, obejmująca dokonaną przez tenże Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa okazała się właściwa i nie budzi zastrzeżeń. Sąd II instancji aprobeuje i przyjmuje za własne dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, a zatem nie ma potrzeby ich powtarzania. W istocie zresztą powód nie kwestionował ich w apelacji pomimo tego, że podnosił zarzuty dotyczące postępowania dowodowego. W zasadniczej części są to zresztą okoliczności niesporne, dotyczące istnienia umowy ubezpieczenia obowiązkowego OC pomiędzy sprawcą wypadku a pozwanym ubezpieczycielem, powstania szkody i sposobu jej likwidacji, a także tego, że powód zezłomował pojazd w dniu 18 września 2012 r. bez uprzedniego poinformowania o tym fakcie pozwanego, przy czym przedmiotową decyzję skarżący podjął razem z matką po konsultacji z właścicielem zakładu złomującego samochody – J. G., a także po rozmowie z rzeczoznawcą strony pozwanej, który stwierdził szkodę całkowitą pojazdu. Ponieważ na dochodzą w procesie kwotę 7.076 zł składała się kwota 5.200 zł tytułem wartości potrąconych przez ubezpieczyciela pozostałości pojazdu, a także łączna kwota 1875,75 zł tytułem kosztów holowania oraz parkowania pojazdu bez wskazania za jaki okres parkowania wraku dochodzi powód zwrotu poniesionych wydatków, przeto pewnego uściślenia wymagało jedynie wskazanie kwoty uznanej przez pozwanego ubezpieczyciela za należną powodowi z tytułu stwierdzenia przez niego całkowitej szkody w pojeździe powoda oraz kwoty ostatecznie wypłaconej powodowi, z wyszczególnieniem kwoty potrąconej przez ubezpieczyciela tytułem pozostałości uszkodzonego pojazdu, a także szczegółowe określenie jaką kwotę z tytułu wydatków za holowanie i jaką z tytułu za parkowanie wraku zapłacił powód, a w konsekwencji jaka część z w/w żądanych kwot została ostatecznie dobrowolnie wypłacona przez pozwanego oraz ustalenie jakiego spornego okresu parkowania pojazdu dotyczyło powództwo. W tym celu uzupełniająco Sąd Okręgowy na rozprawie postanowił zażądać od Towarzystwa (...) akt likwidacyjnych nr 2017/12/33/40 dotyczących samochodu osobowego marki B. o nr rej. (...) należącego do powoda, mając na uwadze, że z lektury akt sprawy wynika, iż obie strony zgłosiły w tym zakresie wnioski dowodowe (powód w pozwie, a pozwany w odpowiedzi na pozew), natomiast Sąd I instancji nie odniósł się do tych wniosków, w szczególności nie znalazło to wyrazu ani w postaci decyzji procesowej o dopuszczeniu tego dowodu, ani o oddaleniu wniosków stron w tym zakresie w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, a nadto treść uzasadnienia nie wskazuje, by Sąd Rejonowy oparł się na dokumentach z tych akt. Ponadto z treści pism procesowych oraz załączników do nich wynika, że wśród dokumentów zalegających w aktach likwidacyjnych znajduje się faktura VAT wystawiona za holowanie i parkowanie pozostałości zniszczonego samochodu powoda, który to dowód pozwolił ustalić, za jaki faktycznie okres parkowania apelujący żąda zasądzenia poniesionych kosztów i jakie kwoty z tytułu holowania i parkowania składały się na łączną kwotę żądania pozwu w wysokości 1875,75 zł, a w konsekwencji, w jakiej części roszczenia skarżącego ubezpieczyciel dobrowolnie zaspokoił. W rezultacie dopuszczenia w opisanym wyżej zakresie akt szkody Sąd II instancji jedynie uzupełniająco ustalił na podstawie faktury VAT /karta nienumerowana w aktach szkody/, że powód dochodził od ubezpieczyciela – oprócz różnicy pomiędzy pełnym odszkodowaniem za całkowitą szkodę w samochodzie (16.800 zł) a wypłaconym ostatecznie (11.600 zł), tj. potrąconej kwoty 5.200 zł

stanowiącej wartość pozostałości pojazdu /pismo z 27.06.2012 r. - k. 10-11/- również odszkodowania z tytułu zwrotu poniesionych przez niego kosztów parkowania wraku na parkingu strzeżonym w okresie od 7 maja 2012 r. do 27 czerwca 2012 r., czyli przez 51 dni, tj. kwoty w wysokości 1568,25 zł oraz kosztów holowania pojazdu w wysokości 307,50 zł. Powyższa korekta na gruncie badanej sprawy okazała się o tyle niezbędna, że pozwoliła uporządkować sporne kwestie pomiędzy stronami. Z powyższego wynika, że w rzeczywistości – wbrew wywodom apelanta – sporną kwestią wcale nie było to, czy szkoda w pojeździe powoda miała charakter całkowity. Tę okoliczność ubezpieczyciel przyznał wprost, co wynika chociażby z pisma z dnia 27 czerwca 2012 r. /k. 10-11/, a także potwierdził w odpowiedzi na apelację /k. 113/ i co szczególnie istotne wobec argumentacji skarżącego, wbrew twierdzeniom apelanta Sąd Rejonowy prawidłowo to ustalił. Nadto nie była też sporną wartością szkody całkowitej, bo z treści w/w pisma z 27 czerwca 2012 r. wynika, że prosty rachunek matematyczny prowadzi do wniosku, iż pozwany uznał, że wartość tej szkody stanowi kwota 16.800 zł (11.600 zł wypłacone odszkodowanie + 5200 zł potrącona wartość pozostałości pojazdu = 16.800 zł).

Natomiast istota sporu, którą prawidłowo dostrzegł i badał Sąd pierwszej instancji, a czego skarżący zdaje się w ogóle nie zauważać, sprowadzała się w rzeczywistości do ustalenia, czy ubezpieczyciel mógł z w/w kwoty potrącić wartość pozostałości pojazdu, w których posiadaniu do 18 września 2012 r. pozostawał powód, a które to pozostałości bez uprzedniego uzgodnienia z pozwanym apelujący zezłomował, czy też nie mógł tego uczynić, a także, czy wartość tych pozostałości ubezpieczyciel prawidłowo określił na kwotę 5200 zł. A skoro tak, to zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 278 k.p.c., art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. i art. 233§1 k.p.c., których uzasadnienie sprowadzało się w istocie do twierdzenia skarżącego, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo i wbrew zgromadzonym dowodom, a zwłaszcza wbrew wyraźnemu przyznaniu przez pozwanego, uznał, że pojazd powoda nie uległ szkodzie całkowitej, jako nie mające oparcia w rzeczywistych ustaleniach i rozważaniach prawnych Sądu Rejonowego, okazały się w całości chybione, co przesądza też o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 316 §1 k.p.c.

Reasumując dotychczasowe rozważania –zarzuty apelacyjne w tej części nie zasługują na aprobatę Sądu II instancji poza konstatacją, że apelant zdaje się nie dostrzegać, iż Sąd Rejonowy - zgodnie z tym czego skarżący domagał się w swojej apelacji - prawidłowo ustalił bezsporną okoliczność zaistnienia szkody całkowitej w pojeździe powoda, jak i wartość tej szkody, natomiast ocenie w postępowaniu odwoławczym może podlegać rozstrzygnięcie Sądu I instancji, co do samej możliwości potrącenia pozostałości wraku z należnego odszkodowania i co do wysokości kwoty, która została przyjęta przez ubezpieczyciela, jako wartość tych pozostałości, o czym w dalszej części uzasadnienia.

W tym miejscu należy jednak wskazać, że z powyższego uporządkowania wynika także i to, że co do spornych kosztów holowania apelacja okazała się bezzasadna. Wbrew zarzutom skarżącego Sąd I instancji oddalając powództwo w tym zakresie absolutnie nie dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia, skoro z pisma z dnia 4 października 2012 r. /pismo k. 7-8/ wynika wprost, że pozwany ubezpieczyciel wypłacił zgodnie z przedstawioną mu przez skarżącego fakturą VAT całą żadaną przez powoda z tego tytułu kwotę 307,50 zł, co zresztą wprost podnosił pozwany już w odpowiedzi na pozew, a potem konsekwentnie podtrzymał w odpowiedzi na apelację /faktura VAT – karta nienumerowana w aktach szkody, odpowiedź na pozew – k. 18, odpowiedź na apelację – k. 114/. Dlatego całkowicie niezrozumiałym jest stanowisko strony skarżącej, która aż do zakończenia postępowania apelacyjnego zarzucała Sądowi Rejonowemu błąd w zakresie, w jakim skarżonym wyrokiem oddalił roszczenie powoda o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów holowania.

Oceniając prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o oddaleniu powództwa co do spornej kwoty 5200 zł, którą z należnego powodowi odszkodowania w wysokości 16.800 zł za szkodę całkowitą w pojeździe potrącił ubezpieczyciel i ostatecznie wypłacił skarżącemu 11.600 zł, Sąd II instancji rozpoczął od rozpoznania zarzutów naruszenia przepisów postępowania, albowiem wnioski w tym zakresie ze swej istoty determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, skoro jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania dowodowego mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zarzuty naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. i 233 §1 k.p.c. okazały się w całości chybione albowiem, ani pozwany ubezpieczyciel nie twierdził, ani też Sąd I instancji nie ustalił, że pojazd powoda nadawał się do naprawy. Przeciwnie - lektura pierwszoinstancyjnego uzasadnienia wskazuje wprost na to, że Sąd Rejonowy oceniając wartość uszkodzonego pojazdu cały czas traktował samochód powoda po wypadku jako wrak, jako pozostałość po całkowicie zniszczonym aucie i z tak ustalonego faktu wyprowadzał skutki prawne w oparciu o właściwe przepisy prawa materialnego przy dokonaniu ich poprawnej wykładni. I w tym miejscu po stronie skarżącej także mamy do czynienia z pewnego rodzaju niezrozumieniem istoty sprawy. Z apelacji wynika bowiem, że błędnie skarżący utożsamia pojęcie szkody całkowitej, w której rozliczeniu biorą udział pozostałości odznaczające się określoną wartością rynkową z sytuacją, gdy pozostałości uszkodzonego pojazdu nie mają żadnej wartości, co koresponduje też z treścią uzasadnienia zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa materialnego. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonego w postanowieniu z 12.01.2006r., III CZP 76/05 (L.), nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Z powyższego już wynika, że nieuprawnionym jest wnioskowanie strony powodowej, że w przypadku stwierdzenia przez ubezpieczyciela szkody całkowitej uszkodzony pojazd nie przedstawia żadnej wartości. Gwoli ścisłości należy dodać, że ze szkodą całkowitą mamy do czynienia także i wówczas, gdy pojazd uległ zniszczeniu w takim stopniu, że już nie nadaje się do naprawy.

Chybionym jest też zarzut naruszenia art. 361§2 k.c. w zw. z art. 34 ust.1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013r., poz. 392 ze zm.), które miało polegać zdaniem apelującego na wadliwym przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że pozwany poniósł odpowiedzialność za szkodę całkowitą, podczas gdy wypłacił powodowi część należnego odszkodowania. Należy w tym miejscu po pierwsze przypomnieć, że zgodnie z art. 805 §1 i 2 pkt 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym – określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Istotą umowy ubezpieczenia jest zatem zrekompensowanie przez ubezpieczyciela poszkodowanemu (ubezpieczonemu) skutków zdarzenia powodującego szkodę. Zakres tej odpowiedzialności wyznaczany jest (poza ewentualnymi ograniczeniami umownymi) wartością poniesionej szkody. W realiach niniejszej sprawy zastosowanie miały zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji statuowane w art. 436 k.c., oraz - w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej - przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 34 ust. 1 w/w ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W myśl art. 361 §1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Innymi słowy, ubezpieczony nie może w ramach odszkodowania uzyskać więcej niż utracił w związku ze zdarzeniem powodującym szkodę lub w celu odwrócenia jego skutków (vide: wyrok SN z 21.08.2013r., II CSK 681/12, LEX 1365638).

W niniejszej sprawie pozwany ustalił wysokość odszkodowania przyjmując, że w pojeździe powoda wystąpiła tzw. szkoda całkowita, skutkiem czego odszkodowanie stanowiło różnicę pomiędzy wartością pojazdu przed datą powstania szkody i po jej powstaniu. Dodać wypada, że suma ubezpieczenia stanowi – po myśli przepisu art. 824 §1 k.c. – górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, przy czym, o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody (art. 824¹§1 k.c.). Co do zasady ubezpieczyciel obowiązany jest więc wypłacić poszkodowanemu odszkodowanie odpowiadające poniesionej szkodzie (por. wyrok SN z 19.07.2000r., II CKN 1068/98, niepubl; wyrok SN z 12.01.2000r., III CKN 515/98, LEX 52778). Roztrząsanie zaś okoliczności, które obejmowałyby zarówno możliwość wykonania, jak i weryfikację kosztów ewentualnej naprawy pojazdu powoda, a także samą zasadność uznania szkody za całkowitą

w kontekście zakresu i rodzaju szkody (również oceny zgodności z prawem definicji szkody całkowitej), miałyby dla wyniku sprawy istotne znaczenie jedynie wtedy, gdyby powód domagał się odszkodowania obejmującego koszty wykonanej naprawy uszkodzonego pojazdu. Tego rodzaju roszczenie nie zostało jednak zgłoszone, gdyż okoliczności faktyczne przytoczone na poparcie zawartego w pozwie żądania ograniczały się do kwestionowania prawidłowości przyjętego przez pozwanego obliczenia odszkodowania przy założeniu istnienia tzw. szkody całkowitej (art. 321 §1 k.p.c.). Co więcej, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalałby na uwzględnienie takiego żądania. Powód, na którym w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.), nie wykazał bowiem okoliczności, które byłyby rzeczywiście istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a tą byłyby jedynie udowodnienie, że pozwany zawyżył wartość pozostałości pojazdu, przyjmując, że stanowi ją kwota 5200 zł, którą odliczył od należnego powodowi odszkodowania tytułem szkody całkowitej o niespornej wysokości 16800 zł. Co się bowiem tyczy samego potrącenia kwoty odpowiadającej wartości pozostałości samochodu po tym jak został uszkodzony, to nie należy zapominać o tym, że odszkodowanie wypłacone przez ubezpieczyciela ma spełniać funkcję kompensacyjną. Oznacza to, że przyznane poszkodowanemu środki pieniężne powinny odpowiadać wysokości poniesionej przez niego szkody, wypełniając w ten sposób uszczerbek w majątku poszkodowanego poniesiony przez niego w wyniku wypadku. Odszkodowanie nie powinno zatem być większe od doznanej szkody – nie powinno prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego (wówczas nie spełniałoby funkcji kompensacyjnej, a raczej stanowiłoby pewien środek represyjny nałożony na stronę zobowiązaną). Sąd Okręgowy orzekający w niniejszym składzie w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 15.01.2013 r., I ACa 1112/12, zgodnie z którym, z treści art.363 § 1 k.c. wynika, iż „w przypadku uszkodzenia samochodu naprawienie szkody winno przybrać postać naprawy auta, bądź wypłaty odszkodowania odpowiadającego kosztom tej naprawy, albo też gdy naprawa jest niemożliwa bądź nieopłacalna, poszkodowany może domagać się zapłaty odszkodowania odpowiadającego wartości samochodu przed szkodą, pomniejszonego o wartość jego pozostałości, która ma określoną wartość i nadal pozostaje w majątku poszkodowanego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 13.12.1988r. I CR 280/88 LEX nr 78219)”. Tożsame stanowisko zajmuje także Sąd Najwyższy, który w wyroku z 6.04.2004 r., I CK 557/03, (LEX 585672) stwierdził „w obrębie odpowiedzialności odszkodowawczej, przy obowiązywaniu zasady pełnej kompensacji, podkreśla się, że zdarzenie będące źródłem szkody nie może prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego. W sytuacjach, w których zniszczeniu uległa rzecz, a pozostałości po niej prezentują jednak pewną wartość, wartość ta podlega odliczeniu od należnego poszkodowanemu odszkodowania. W tym wyraża się działanie zasady *compensatio lucri cum damno*. Nie występują żadne okoliczności uzasadniające wyłączenie działania powyższej zasady w odniesieniu do sytuacji, w której, w miejsce podmiotu wyrządzającego szkodę, zobowiązanym do naprawienia szkody jest ubezpieczyciel” (por. też wyrok SA w Łodzi z 29.04.2014 r., I ACa 1435/13, LEX nr 1466843, wyrok SN z 13.12.1988 r., I CR 280/88, LEX nr 78219; wyrok SN z 20.02.2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003/15/1; wyrok SN z 11.06.2003 r., V CKN 308/01, LEX nr 157324).

Trafnie przy tym Sąd Rejonowy skonstatował, że przesłuchany w charakterze świadka J. G. nie mógł stanowić wiarygodnego źródła dowodowego na okoliczność ustalenia spornej wartości pozostałości po zniszczonym pojeździe, tym bardziej, że świadek ten zeznał jedynie, że koszty naprawy byłyby wyższe niż wartość samochodu, co jedynie potwierdza niesporną okoliczność pomiędzy stronami, że w pojeździe nastąpiła szkoda całkowita. Jednakże nawet gdyby je podał, to prawidłowym było stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że i tak zeznania te nie mogłyby zastąpić jedynego właściwego w tym zakresie środka dowodowego w postaci opinii biegłego do spraw mechaniki pojazdowej, co wymagałoby podjęcia w sposób należyty inicjatywy dowodowej przez powoda, czego zaniechał.

Rację ma Sąd Rejonowy twierdząc, że zgodnie z treścią art.3 i art. 232 k.p.c., to strony zobowiązane są zgłaszać dowody, Sąd zaś co do zasady nie przeprowadza dowodów z urzędu, dodając, że z konkretnymi dowodami, np. dowodem z opinii biegłego, wiąże się obowiązek ponoszenia kosztów. Skoro więc koszty te winny być wpłacane przez stronę, która o dowód wnosi – pod rygorem pominięcia dowodu – zgodnie z art.130⁴ k.p.c., przeto nie było podstaw, aby Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z urzędu z opinii biegłego – bądź przeprowadzał go wykładając koszty ze Skarbu Państwa – i narażał stronę na wydatki, których strona nie chce ponosić. Dlatego prawidłowo Sąd Rejonowy z uwagi na niewpłacenie zaliczki przez powoda uchylił postanowienie dowodowe, co finalnie skutkowało przegraniem przez stronę skarżącą procesu.

Mając na uwadze, że wykazanie wartości pozostałości po zniszczonym pojeździe było obiektywnie możliwe, przeto w ocenie Sądu Okręgowego nie zachodziły warunki do zastosowania w niniejszej sprawie przepisu art. 322 k.p.c. W tym stanie rzeczy prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że to powód chcąc udowodnić zasadność swego roszczenia powinien był wykazać, że ubezpieczyciel bezpodstawnie zaniżył kwotę odszkodowania, przez co nie naprawił szkody w całości. Dodatkowo należy podkreślić, że ubezpieczyciel wykazał przed Sądem Rejonowym, że pozostałości pojazdu przedstawiały realną wartość, skoro pozwany wystawił samochód B. na sprzedaż i otrzymał oferty jego zakupu za kwoty 5950 zł, 4150 zł i 550 zł (wydruk – k. 32-33). Tym samym, również w ocenie Sądu Okręgowego, powód nie podołał powyższemu zadaniu, czego skutkiem musiało być oddalenie powództwa w zakresie kwoty 5200 zł. Z tych wszystkich względów zarzut naruszenia prawa materialnego art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych okazał się chybionym.

Co się zaś tyczy zarzutów apelacji dotyczących zarówno naruszenia przepisów postępowania art. 233 §1 k.p.c. poprzez pominięcie, że pojazd z uwagi na swój stan powypadkowy i konieczność ponoszenia wydatków na jego parkowanie został przekazany przez powoda do demontażu, co było zgodne z art. 79 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym i art. 24 ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, na dowód czego powód złożył stosowane zaświadczenie o demontażu pojazdu nr (...) wydane przez podmiot uprawniony działający na podstawie decyzji (...)6620. (...).AB wydanej przez Marszałka Województwa (...) i podmiot ten przyjął pojazd do demontażu zgodnie z art. 23 ust. 1 i 3 w/w ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, a także zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 361 §1 i 2 k.c. i art. 79 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym, to również one okazały się być chybione. W ramach szkody i normalnego związku przyczynowego rozliczeniu podlegają również koszty holowania uszkodzonego pojazdu, koszty przygotowania uszkodzonego pojazdu do oględzin oraz koszty jego przechowywania na terenie warsztatu samochodowego, w którym następuje jego demontaż pod warunkiem jednak, że w momencie ponoszenia tych kosztów poszkodowanemu nie była znana decyzja w przedmiocie orzeczenia szkody całkowitej. O ile koszty holowania uszkodzonego w wypadku pojazdu ponoszone są bezpośrednio w następstwie zdarzenia stanowiącego źródło szkody, o tyle rozmiar kosztów związanych z przechowywaniem uszkodzonego pojazdu jest uzależniony od tego, czy wartość szkody nie przewyższa wartości tego pojazdu. Innymi słowy, ostatni rodzaj kosztów będzie uzasadniony jedynie w okresie, gdy ubezpieczyciel, zawiadomiony o szkodzie komunikacyjnej, po dokonanych oględzinach pojazdu nie podjął jeszcze decyzji co do naprawy uszkodzonego pojazdu, przy czym przyjmuje się, że od dnia zawiadomienia o decyzji w przedmiocie uznania, że zaistniała szkoda całkowita pojazdu- poszkodowanemu przysługują dodatkowe 7 dni na sprzedaż pozostałości powypadkowych. W odmiernej sytuacji koszty poniesione na parkowanie uszkodzonego pojazdu nie będą mogły zostać zakwalifikowane jako normalne następstwa kolizji w ruchu lądowym, z którego to zdarzenia szkoda wynikła bowiem zawsze obowiązkiem poszkodowanego jest podejmowanie działań zmierzających do zminimalizowania szkody (art. 16 ust.1 pkt 2 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Brak z jego strony takiego działania nie może zwiększać obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody (por. uchwałę SN z 22.04.1997 r., III CZP 14/97, a także wyrok SN z 26.11.2002 r., I CKN 1993/00).

W ocenie Sądu Okręgowego działania powoda nie miały na celu minimalizowania szkody poniesionej w związku ze zdarzeniem z dnia 7 maja 2012 r. Wniosek taki wynikał z tego, że okres trwania parkowania pojazdu uszkodzonego - odpowiednio - po dacie 5 czerwca 2012r. (plus 7 dni) kiedy ubezpieczyciel zakwalifikował szkodę jako całkowitą nie były uzasadnione. Zakres szkody podlegającej rekompensacie nie może być bowiem dowolnie rozległy, a jedynie odpowiednio zasadny w związku z konkretnymi zdarzeniami będącymi w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem stanowiącym źródło szkody. Skoro uszkodzony pojazd należało przechować na parkingu, co skutkowało stosownymi kosztami, to jednak po wykonaniu przez ubezpieczyciela swoich obowiązków i po wydaniu decyzji o rozliczeniu szkody jako całkowitej (5.06.2012r.) uzasadniona potrzeba generowania dalszych kosztów, a więc i pomnażania szkody z tytułu parkowania uszkodzonego pojazdu ustała z dniem 12.06.2012 r. (po doliczeniu 7 dni). Prawidłowo zatem przyjął pozwany ubezpieczyciel wypłacając za 36 dni zwrot kosztów parkowania na podstawie przedstawionej faktury VAT, że w ciągu następnych 7 dni po dniu 5 czerwca 2012 r. powinno nastąpić zbycie

pozostałości, a więc jedynie do 12.06.2012 r. koszty parkowania obciążają ubezpieczyciela. Dalsze zaś koszty nie są adekwatne i stanowią przyczynienie się powoda do zwiększenia rozmiaru szkód. Poza tym powód nie udowodnił, że nie miał możliwości dalszego parkowania uszkodzonego pojazdu po zaistnieniu zdarzenia szkodzącego w miejscu swojego zamieszkania, skoro przechowywał go dotąd w garażu /zeznania powoda – k. 81/. Tym samym trafnie Sąd Rejonowy uznał, że brak było podstaw do obciążania ubezpieczyciela obowiązkiem rekompensaty szkody w zakresie nieadekwatnym (art. 826 § 1 k.c., art. 362 k.c.) bo nieudowodnionym, że sporne koszty parkowania po 36. dniu były ekonomicznie zasadne i konieczne. Z tych względów apelacja również w tym zakresie nie mogła odnieść zamierzonego skutku.

Mając na uwadze powyższe, a także fakt, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności, które Sąd drugiej instancji powinien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 §1 i §3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 600 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).